№ 45. Kraków 24 Lutego — Piątek. Rok 1860.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wych[illegible] [illegible]siąca.

[illegible]

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3\frac{1}{2}$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 23 lutego.

W poniedziałek rozpoczęły się w Izbie niższéj angielskiéj zapowiedziane rozprawy budżetowe. Wypadku ich wygląda Europa jak wiadomo z pewną niecierpliwością; wiążą się one bowiem z wypadkami politycznemi tak dalece, iż utrzymują niektórzy, że obrót rzeczy na półwyspie włoskim a mianowicie kierunek polityki turyńskiéj zależy od tego, jak owa budżetowa ukończy się dyskusya. Gdyby tak było rzeczywiście, gdyby istotnie postępowanie hr. Cavoura zatrzymało się z tego powodu, byłoby to widocznym znakiem, że wypadek rozpraw jest wątpliwy. Uważamy jednak dotąd za domysł dziennikarski twierdzenie, jakoby we Włoszech przewidywano upadek gabinetu palmerstońskiego, a przynajmniéj aby go się obawiano w skutku nieprzyjęcia przez parlament angielski traktatu handlowego z Francyą zawartego. Już nieraz oświadczyliśmy się ze zdaniem, że całe prawdopodobieństwo przemawia za przyjęciem traktatu. Początek dyskusyi potwierdza to mniemanie.

Wprawdzie nigdy może raport budżetowy nie był ani śmieléj ani wymowniéj przedstawiony Izbom jak raport p. Gladstona. Anglia musiała się przyznać, że koszta budżetu wojennego spowodowały deficyt. Każdy to przewidywał po powstaniu indyjskiem, było to bezpośredniem, koniecznem następstwem zniesienia Kompanii indyjskiéj i powiększenia władzy koronie angielskiéj. To też p. Gladstone wcale tego nie ukrywa i wyznaje deficyt. Ale wiąże budżet z traktatem, i w obec deficytu stawia śmiało zasady wolnego handlu, to jest utrzymuje, że Anglia zniżyć powinna cła od niektórych przedmiotów, czego wymaga traktat handlowy, zniżyć podatki i ciężary aby ułatwić pracę, a pokryć potrzeby podwyższeniem niektórych taks a zwłaszcza podatku od dochodu czyli tak zwaną *income tax*. Projekt to nader zręczny, bo wiąże kwestyę traktatu z kwestyą budżetu, a tém śmielszy, że *income tax* był i jest podatkiem chwilowym, który miał kiedyś ustać, przeciw któremu zawsze oświadcza się pewna opinia i to dość znaczna, a który p. Gladstone jeszcze w raporcie swoim powiększyć radzi.

Opozycya p. D'Israelego przepadła w postawionéj poprawce, aby nie rozbierać kwestyi budżetowéj zanim traktat nie będzie uznany. Gabinet miał sześćdziesiąt głosów większości. Widoczna więc, że Izba nie chce uderzać na sam traktat skoro odrzuciła poprawkę, która jéj dawała do tego pole. Pamiętała Izba jak się zdaje słowo lorda Palmerstona, który ją upominał, aby w dyskusyi nad budżetem pilnowała głównie politycznego stanowiska, co znaczyło innemi wyrazy: rozprawiajcie o cyfrach ale nie o traktacie. Ważniejszą zatem zdaje się druga poprawka p. Cane w tych wyrazach: „Izba uznając potrzebę pokrycia zwiększonych na rok przyszły wydatków, jest wszelako zdania, iż niebyłoby użyteczną rzeczą zwiększać deficyt istniejący zmniejszeniem przychodów zwyczajnych, jak niemniéj nie jest usposobioną do zawodzenia krajowych nadziei przywracając *incomc tax* z niepotrzebną podwyżką“.

Zbytecznie wykazywać, że poprawka ta sięga saméj podstawy raportu p. Gladstona, a lubo nie wzmiankuje nic o traktacie, odrzuciłaby go faktycznie, gdyby została przyjętą. Lecz i tu zapewne skutkować będzie napomnienie lorda Palmerstona, a telegraf doniesie nam może dzisiaj, że Izba strzegąc stanowiska politycznego w budżecie odrzuciła poprawkę p. Cane. Omylić się możemy, bo któż teraz w Anglii przewidzi co się stanie, od czasu jak *Old-England* przepadła.

Korespondencya Czasu.

Tarnów 21 lutego.

(A. M.) Coraz nieprzyjaźniejsze stosunki, które prowadzeniu gospodarstw na wielkich obszarach gruntów w Galicyi w ogóle, a w naszych okolicach w szczególności stają na przeszkodzie i zniżają intratę z dóbr, a mianowicie dochód z roli, były powodem, że wielu obywateli naszéj okolicy znaczną część swych gruntów dworskich podzieliwszy na małe parcele, wypuściło w dzierżawę chłopom, a jak słyszymy, w ten sposób da się intrata z gruntów dworskich znacznie powiększyć; albowiem wieśniak dzierżawca za nic sobie liczy pracę własną i rodziny swojej, a na dzierżawionéj roli z żoną i dziećmi najgorliwiej pracuje, przez co następnie moralność i dobry byt wieśniaków bardzo się podnieść może, a właściciel ziemski czysty dochód bez kłopotu pobiera; gdy przeciwnie, dawniejsza własna administracya okazywała częstokroć niedobór i straty.

Rozsprzedany przez tutejszego drukarza Rusinowskiego cały i to znaczny nakład formularzy do podobnych kontraktów dzierżawnych z chłopami, oczywistym jest dowodem, że z wiosną jeszcze większa ilość gruntów dworskich w podobne dzierżawy w małych parcelach włościanom przez właścicieli dóbr wydzierżawioną zostanie.

Przez wydzierżawienie w ten sposób można jednak z czystych tylko majątków znaczną intratę osiągnąć; są jednak majątki tak dalece obdłużone, iż właściciel albo codzień brnie w większe długi, albotéż cały majątek sprzedać musi bądź innowiercy, bądź też przybyszowi z innych krajów, a w jednym i w drugim przypadku wychodzi majątek na zawsze z rąk polskich i prędzej lub późniéj gotuje krajowi los Szląska lub Poznania. Nie lepiejżeby to było tam szczególniej, gdzie na majątku ciążą długi lub brak kapitału obrotowego, wydzielić część gruntów dworskich, i z pozwoleniem Wysokiego Rządu (czego tenże pewnie nie odmówi, skoro N. Pan na kolonizacyę i podział gruntów w Węgrzech osobnym patentem zezwolił, a nawet poniekąd z uwolnieniem od podatków i służby wojskowej), tudzież za przyzwoleniem wierzycieli tabularnych sprzedać włościanom, spłacić długi i utrzymać się przy reszcie ziemi, która przez zwiększenie się ludności, podniesienie intraty z propinacyi i lasu, nowéj i większej nabierze wartości: podobnie jak majątek ziemski przez zniesienie i wynagrodzenie pańszczyzny mało gdzie na wartości stracił.

Otóż właściciel dóbr Kielkowa z przyległościami pan Szymon Leyner w tych dniach zaniósł prośbę do N. Pana o dozwolenie na rozdzielenie 400 morgów pola ornego pierwszéj klasy na 40 gospodarstw po 10 morgów i rozprzedanie onych między włościan i starozakonnych, i tuszy sobie, że prośba pożądanym uwieńczona zostanie skutkiem, a jakakolwiek wypadnie decyzya, nieomieszkam o niej donieść.

Wiedeń 21 lutego.

□ Ze wszystkich stron nadchodzi coraz więcéj pewnych wiadomości o nadzwyczajnych przygotowaniach wojennych w Piemoncie i środkowych Włoszech. *Ost-Deutsche-Post* w głównym swym artykule powiada, że Bononia stanie się wkrótce potężną fortecą, że pod Rimini ma być założony obóz ufortyfikowany, że w Turynie panuje czynność wojskowa nadzwyczajna, i wyznaje, że trzeba spodziewać się wojny. Tymczasem w Modenie i Parmie rozpisano nowe wotowanie na anneksyę. Król bawi w Medyolanie i zamierza wydać stamtąd odezwę do Włoch środkowych. Imie jego zaczyna stawać się hasłem ruchów nawet w Sycylii. Plan ogólny coraz się więcéj odsłania. Ministrowie angielscy w odpowiedziach swych na interpelacye zdają się być na wszystko przygotowani. Muszą mieć przekonanie, że się utrzymają przy władzy.

Zaczynają tu zapewniać, że stosunki Austryi do Rosyi polepszają się; niektóre nawet twierdzenia idą daléj jeszcze. Lecz są i tacy, co w to nie wierzą i sądzą, że stosunki pozostały takiemi jakiemi były. Podobniejszem do prawdy jest porozumienie się tutejszego gabinetu z niektóremi dworami niemieckiemi na pewne ewentualności we Włoszech. Lecz w jakiej formie, i jak daleko — nie wiadomo.

Na wczorajszym balu u margr. Pallavicini znajdowali się NN. Państwo i wszyscy Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki. Cesarz opuścił bal przed północą. Cesarzowa tańczyła do 4téj z rana. Miała suknię różową z krepy, z perłami na szyi i we włosach. Z dyplomacyi brakowało posłów francuzkiego, angielskiego i pruskiego; z ministrów nie widziano bar. Brucka i hr. Nadasdy. Było przeszło 500 osób.

Poznań 20 lutego.

Posłowie nasi w Berlinie dotąd z żadnym wnioskiem w obecnej legislaturze nie wystąpili; słychać jednak, że to temi dniami nastąpi i to w różnych przedmiotach. Głosy ich w Izbie panów sprowadziły upadek projektu do prawa o małżeństwie cywilnem; pragnęlibyśmy, by tak samo być mogło w kwestyi nowych podatków, które tylko w tej Izbie ważniejszą i liczebnie możniejszą opozycyą spotkać mogą. Co do prawa o okręgach wyborczych, komisya sejmowa chce o jednego reprezentanta zmniejszyć reprezentacyę Księstwa i to właśnie w okręgu przeważnie przez polską ludność zamieszkałym. Rząd w komisyi opierał się w tym względzie zdaniu większości. Z polskich członków Izby pierwszej umarł temi dniami tu w Poznaniu Chryzostom Niegolewski jeden z większych właścicieli ziemskich naszego Księstwa, w bardzo podeszłym wieku. Członek Izby pierwszéj hr. Edward Potworowski, który od dwóch lat się usunął od życia publicznego, zajmie znów temi dniami miejsce swe w Izbie, by wziąść udział w pracach tutejszych swych kolegów, jakie w tym roku przedsięwziąść mają.

Ostatni podwójny zeszyt *Przeglądu Poznańskiego* z roku ubiegłego w przeszłym tygodniu odebrali prenumeratorowie; pierwszy zeszyt tegoroczny w tym jeszcze miesiącu wyjść ma. Opóźnienia drukarskie chwilowo pozbawiły pismo to debitu pocztowego, ale debit przywróconym znów został, a tem samem i wasi prenumeratorowie na tej drodze pismo to zapisywać mogą.

Co do zajęć miejscowych poznańskich, pomimo ogólnych a sprawiedliwych skarg na stosunki materyalne, od dni kilku karnawał się ożywił; zabawy następują jedne po drugich, dochód z nich najczęściej na miłosierne przeznaczony cele. Zabawy te przeplatane bywają i poważniejszemi zajęciami;

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POSIEDZENIE
Oddziału archeologii i sztuk pięknych
w c. k. Tow. Naukowem Krakowskiem
dnia 13 lutego.

W nieobecności zastępcy przewodniczącego p. Franciszka Paszkowskiego, złożonego chorobą w Warszawie, zagaił posiedzenie dotychczasowy sekretarz Oddziału Jan hr. Załuski przemówieniem, w którém wspomniał o zasłudze, jaką sobie zjednał w obec Oddziału zmarły dnia 28go stycznia prezydujący śp. Karol Kremer.

Następnie zawezwał Zgromadzenie do obioru przewodniczącego w miejsce zmarłego prezesa; tudzież do obioru przyszłego sekretarza w miejsce p. Józefa Mączyńskiego, który poruczony mu w uprzednio odbytych wyborach urząd był złożył.

Zebrani Członkowie Oddziału uskutecznili obiór przez zapisywanie nazwisk proponowanych osób na przygotowanych kartkach, czego skutkiem większością głosów obrani zostali: *Prezesem* p. Teofil Żebrawski, doktor filozofii i b. dyrektor budowy dróg i mostów za rządów wolnego miasta Krakowa; *Sekretarzem* p. Jan Radwański.

W dalszym toku obrad rozbierało Zgromadzenie przedmiot nierozwiązanéj dotychczas rozprawy konkursowéj, któréj założenie jak wiadomo jeszcze w roku 1858 ogłoszoném zostało (patrz Ner 154 *Czasu* z 1858 roku).

Po przydłuższéj dyskusyi uchwalono utrzymać w mocy dawniejsze założenie, mające za cel *„wyśledzenie i określenie cech właściwych sztuce polskiéj w zakresie budownictwa, malarstwa i rzeźbiarstwa“*; ze względu jednak na trudność rozwiązania tak donośnego zadania zakreślić termin do składania rozpraw konkursowych po dzień 1szy stycznia 1862 roku.

Sekretarz okazał nadesłaną od p. Marcina Kęszyckiego z Dźwiniaczki w obwodzie czortkowskim koronę z kompozycyi spiżowéj, wykopaną podle tak zwanego *Wału Trajana* na Podolu galicyjskiém, urządzoną tym sposobem, iż stykające się końce kabłąków rzemykami lub taśmami spinać można. Okazał także mapkę archeologiczną okolicy położonéj między Zbruczem i Dniestrem *), nakreśloną przez wspomnionego korespondenta i odczytał list odeń pisany do szanownego prezesa Towarzystwa w przedmiocie powyższych przesyłek, który jest mniéj więcéj téj osnowy:

„Pośpieszam z przesłaniem żądanego opisu wsi Zalesia, jako też miejsca gdzie koronę znaleziono. Dla prędszego zoryentowania się załączam szkic tutejszéj okolicy. Wieś Zalesie leży w powiecie mielnickim, na pograniczu zabranych prowincyj (Podola rosyskiego), które rzeka Zbrucz od Galicyi przedziela. Oddaloną jest od Zbrucza na sto sążni. Koronę znaleziono w lesie zwanym *Sieminiec*, należącym do Zalesia, oddalonym od wsi na 200 kroków, od *Wału Trajana* zaś, który z tamtéj strony Zbrucza aż do wsi Germakówki się ciągnie, na 134 sążnie. Przy karczowaniu owego lasu, który chciano na pole orne przemienić, wykopano pod pniem starego buka, prawie w środku lasu, w głębokości $2\frac{3}{4}$ łokci rzeczoną koronę.“ Następnie objawił piszący zdanie, iż ta korona była może dyadematem arcykapłanów pogańskich; gdyż nie zdaje się ona być *corona vallaris*, którą Rzymianie dawali w nagrodę waleczności żołnierzom, zdobywającym wstępném natarciem okopy nieprzyjacielskie.

Zgromadzenie zastanawiając się nad tak rzadkim u nas zabytkiem, niepoczytywało w mowie będącéj korony za dyademat z rodzaju tak zwanych *norm*, wieńczących niegdyś skronie arcykapłanów lub arcykapłanek pogańskich; ale raczéj za *distinctorium* książęcia lub bohatera; albo za *koronę* bałwanka bożka Plutona w mniejszym rozmiarze, który ostatni domysł znalezienie jéj w lesie, może niegdyś bogom poświęconym, zdaje się poniekąd potwierdzać.

Członek p. Hipolit Seredyński złożył spis zabytków i dokumentów po dawnych, teraz już nieistniejących cechach krakowskich *pasamonników*, *kordybanników i czerwono-skórników* pozostałych, które magistrat tutejszy Towarzystwu do przechowania powierzył *).

Są to przedmioty następujące:

A. ZABYTKI W OGÓLNOŚCI:

I. *Cechu passamonników.*

1) Dwa buzdygany srebrne wyzłacane, roboty wytwornéj XVII wieku, trzonki ozdobne w wyrzynane arabeski; głównie złożone z 8 skrzydeł roboty przeźroczéj. Na jednym buzdyganie jest kamień błękitny; na drugim turkus i rubin;

2) Passyjka srebrna z postumentem; na spodzie napis: *„Panowie starsi: Wawrzyniec Wiśniowski, Kajetan Siewierski, roku 1820“*;

3) Cztery *wzory rękodzielnicze* (*Meisterstücke*) robót passamonniczych z jedwabiu, złota i srebra;

4) Pieczęć cechowa srebrna na toczonym trzonku drewnianym. W środku pieczęci ś. Michał z szalami ważkowemi w jednéj; a mieczem w drugiéj ręce. Powyżéj ś. Michała napis: *„Concordia“* nakreślony na taśmie czyli tak zwanym *filakterze;* poniżéj godło cechowe. W okół legenda: *„Sigillum fraternitatis passamentari(or)um metropoli(s) Crac(oviensis). 1766;“*

5) Kobierzec karmazynowy jedwabny złotem przetykany, podszyty płótnem modrawem, bramowany w koło półcalowym szlakiem galonkowym z fręzelką jedwabną barwy karmazynowéj;

6) Kobierzec karmazynowy, srebrem i żółtym jedwabiem przetykany, podszyty płótnem szarém, bramowany w koło podwójną tasiemką jedwabną z fręzelką żółtą *);

7) Całun kirowy czarny przebutwiały;

8) Chorągiew kitajkowa karmazynowa z drzewcem. U góry drzewca gałka i dwa przemienne godła mosiężne z r. 1800. Na tle chorągwi wyobrażenie Boga Ojca, Matki Boskiéj i Arona; obok węzeł passamonniczy;

9) Lada cechowa dębowa zamykana. Od wewnątrz przytwierdzony do wieka krucyfix; zamek i zawiasy staroświeckie.

---

*) Pod względem historycznym zasługuje ta okolica na uwagę z tego powodu, iż w jéj obrębie położone są w samych widłach między Zbruczem a Dniestrem „Okopy ś. Trójcy“, słynne obroną Jana III, a następnie Konfederatów barskich. (Przyp. sekr. Oddz.)

*) Jak dalece owe dziś już nieistniejące rzemiosła były niegdyś kwitnące, świadczą taryfy poborowe. W r. 1681 np. było w Krakowie: pasamonników 23, kordybanników 12, czerwono-skórników 28. W niespełna sto lat potém, tj. w r. 1770 nie doliczył się poborca ani połowy dawnéj liczby; gdyż zostało tylko pasamonników 7, kordybanników 8, czerwono-skórników 3. (Przyp. sekr. Oddz.)

*) Oba kobierce zdają się być wyrobem wieku XVI, ponieważ do osnucia ich nie użyto kręconych nitek złotych lub srebrnych; lecz drócików metalowych.

w przeszły bowiem piątek odbyło się walne Zebranie Towarzystwa Naukowéj pomocy, na którem znalazło się 130 obecnych. Nie jest to zbyt wiele podczas tak znacznego zjazdu, ale zawsze dobrze, że te zebrania co rok niemal liczniejszemi bywają, co świadczy, że cel tych zebrań przestał być obojętnym.

Wśród liczniejszego zebrania obywatelstwa wiejskiego, w godzinach od zabaw wolnych, rozmaite inne ważne kwestye zajmują umysły: ogólne objęwia się przekonanie, że w kwestyi Towarzystw kredytowych, koniecznym jest jeszcze krok jakowy kraju w obec rządu. O ile też słychać, grono posłów naszych w obu Izbach krok ten uczyni, a są pewne odcienia publiczności, któreby w ogóle chciały wywrzeć niejakie parcie na grono poselskie o częstsze i bardziej stanowcze występowanie celem odzyskania należnych nam praw odrębnych. Parcie to jednak zostanie zapewne bez skutku. Niczego bowiem dotąd grono posłów naszych nie pominęło, a właśnie tylko umiarkowanie, było siłą w obec swoich i obcych.

Dziś odbędzie się w tutejszéj katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne za śp. jenerała Skrzyneckiego.

Z Lugdunu z Francyi przyszedł znaczny datek na odbudowanie spalonego kościoła w Osiecznie. Francya bywa zawsze hojną w podobnych ofiarach.

Berlin 21 lutego.

† Izba poselska ciągnie daléj obrady nad projektem do prawa o podatku gruntowym, i przedmiot ten będzie ją zapewne przez cały bieżący tydzień zajmował. Po skończonéj na sobotniém posiedzeniu ogólnéj, rozpoczęła się na wczorajszém szczególna nad projektem dyskusya, mianowicie nad § 3, który wypowiada zasadę i wysokość podatku, i zastrzega uregulowanie go i czas poboru dalszemu osobnemu prawu. Mówiłem już o tém w przeszłéj korespondencyi, i przedstawiłem wyszłą z łona Izby poprawkę, która zatrzymuje zasadę, ale modyfikuje myśl rządu tak co do oznaczenia wysokości podatku, jak i co do sposobu wypośrodkowania go i co do terminu opłaty. Skreśliłem też już charakter ogólnéj dyskusyi, który i w szczególnéj wczorajszéj ten sam pozostał, bo przedmiotem jéj był właśnie główny paragraf prawa. Wzięli znów w niéj udział celniejsi członkowie Izby, i sam minister finansów po trzykroć głos zabierał. Z frakcyi polskiéj wystąpili z dłuższemi przemowami posłowie Cieszkowski i Łyskowski przeciwko projektowi do prawa: pierwszy biorąc pod surowy krytyczny rozbiór nie tylko projekt sam, ale i to co poprzedni mówcy, mianowicie sprawozdawca komisyi i p. minister, w obronie jego powiedzieli. Posła Cieszkowskiego Izba zawsze z uwagą słucha, bo głos jego zawsze też jest dobrze przemyślany, dokładnie rozłożony, poważny sądem i zajmujący dowcipem, ścisły w formie i bardzo trafny w wysłowieniu. Ponieważ mówca nie ma dość donośnego organu, członkowie Izby daléj siedzący opuszczają miejsca i obstępują trybunę, aby lepiéj słyszeć mówiącego. Głos posła polskiego nie małe zrobił wrażenie. Była to pierwsza znakomitsza mowa w tegorocznym sejmie w Izbie poselskiéj. Nie psuję jej całości dorywczemi wyciągami. Znajdziecie ją w całéj osnowie zapewne już w dzisiejszéj *Kreuzzeitung*, i zamieścicie w dzienniku *). Treść bowiem i dalszą publiczność zająć zdolna. Cieszkowski mówił w ogóle przeciwko zasadzie podatków gruntowych, odrzucał więc i projekt rządowy i wszystkie stawione do niego poprawki.

*) Znajdujemy je dziś tylko w Preuss. Ztg w streszczeniu bardzo krótkiém. (Red. Cz.).

Poseł Łyskowski z zachodnich Prus mówił w obronie wniosku swego, w którym żądał stósownego wynagrodzenia dla tych posiadłości ziemskich, z których po pierwszym podziale Polski powstała prowincya zachodnich Prus, i którym przez dyplom asekuracyjny (Assekurationsurkunde) dany stanom przez króla Wilhelma II r. 1787, udzielona była gwarancya przeciwko dalszym powiększeniom podatków. Komisya uważała wniosek ten za anomalię. Wnioskodawca dowodził w płynnym i jasnym wykładzie jego trwającéj dotąd legalności. Rezultat obrad wczorajszych był ten, że powołany wyżéj § 3 wedle brzmienia rządowego został odrzucony, a przyjęty wedle brzmienia poprawki wyszłéj z łona frakcyi Vinckego. Było za nim głosów 245, przeciw niemu głosów 81, pomiędzy któremi głosy polskie i frakcyi feodalnéj. Za wnioskiem Łyskowskiego, który upadł, głosowali tylko posłowie polscy i część frakcyi feodalnéj. Odrzucono także wszystkie inne poprawki. Utrzymał się zatém, chociaż częściowo zmodyfikowany, projekt rządowy. Dyskusya szła dziś daléj. Wziął w niéj udział Marcelli Żółtowski. Bieg obrad dzisiejszych skreślę w następnym liście.

Zebrany jest obecnie w stolicy sejm innego rodzaju, złożony także z deputowanych całego kraju. Jest to sejm stanu handlującego i przemysłowego, który od wczoraj rozpoczął swoje obrady. Jest to pierwszy zjazd tego rodzaju. Celem obrad jest, zebrać siły i wiadomości do jednego ogniska, i działać z większym skutkiem na ożywienie ruchu handlowego i przemysłowego w Prusiech i w Niemczech.

Książę Regent przyjął w zeszłą sobotę w osobnéj audyencyi posła francuskiego księcia Latour d'Auvergne. Dziś odbył się w Sagan ślub księżniczki Klementyny Dino z panem Aleksandrem Orłowskim obywatelem polskim z zabranego kraju, którego dzienniki niemieckie robią koniecznie księciem rosyjskim.

Karnawał się kończy tak skromnie i cicho jak się rozpoczął. U dworu nie było balów, więc i w wyższych towarzystwach mało tańcowano. Dziś tak głucho w mieście, że trudno wierzyć, aby to był ostatni wtorek, chociaż pogoda piękna, łagodna i sucha sprzyja zabawie.

Kraków 23 lutego. Sprawozdanie z obrad komisyi mężów zaufania zasiadającéj w Krakowie nad ustawą gminną. — *Posiedzenie XX i XXI z dnia 16go i 17 stycznia.*

Po przeczytaniu protokółów przystąpiono do dalszych obrad nad gminą okręgową.

Z porządku następował § 55, którego pierwszy ustęp opiewa:

„Obiór naczelnika gminy zbiorowéj odbywa się „pod przewodnictwem delegowanego komisarza władzy okręgowéj".

Kilku członków uważało, iż odpowiedniem by było, chcąc nie uwłaczać autonomii gminy, aby samo koło wyborcze powoływało z pośród siebie prezydującego, i aby tenże wraz z dwoma asesorami rozpoznawał tytuły wyborców i zajmował się kierunkiem czynności wyborczéj, gdyż zachodzi wielka różnica między tem, czy wybory mają się odbywać pod kierunkiem, czyli tylko w obecności komisarza rządowego, którato jednak obecność, gdyż chodzi o akt publiczny i wielkiéj wagi, uznana została za potrzebną; komisya przyjęła zatem następującą zmianę tego ustępu:

„Przy wyborach wszyscy wyborcy wybierają z pomiędzy siebie komisyę wyborczą z 6 członków się „składającą, która powoławszy większością głosów „prezydującego, rozpoznaje tytuły wyborców, zajmuje się kierunkiem czynności wyborczéj, oraz „obliczaniem głosów. Czynnościom przy wyborach „asystuje delegowany od władzy rządowéj, bliższe „postanowienie przy pierwszych wyborach oznacza „rząd krajowy".

Gdy następujące ustępy tego paragrafu i §§ 56 i 57 projektu nie zgadzają się z poprzedniemi uchwałami komisyi, zgodzono się, aby takowe opuścić.

Przystąpiono do dyskusyi nad § 58 projektu następującéj treści:

„Aby być uprzymiotnionym do sprawowania u„rzędu naczelnika gminy ziemskiéj, potrzeba:

1) „Posiadać w ogólności uprzymiotnienie na na„czelnika gminy miejscowéj i być osiedlonym w gmi„nie ziemskiéj;

2) „umieć mówić i pisać po niemiecku i po pol„sku, tudzież

3) „w razie obioru na naczelnika gminy ziem„skiéj pojedynczéj opłacać przynajmniéj 25 reńskich „w. a., w razie zaś obioru na naczelnika gminy „ziemskiéj zbiorowéj przynajmniéj 100 reńs. w. a. „bezpośredniego podatku rocznego bez dodatku, „albo być jednym z pięciu najwyżéj w gminie ziem„skiéj opodatkowanych kontrybuentów".

Poprzednio komisya zastanowiła się nad pytaniem, kto będzie miał prawo rozstrzygania, jeżeli przy wyborze na naczelnika okaże się równość głosów. Większa część komisyi była zdania, że wybór naczelnika gminy okręgowéj jest zanadto wielkiéj wagi, aby go losowi pozostawić, i że absolutna większość głosów rozstrzygać ma; uchwaliła również komisya, że ta absolutna większość głosów nie odnosi się do wszystkich, którzy prawo głosowania w obrębie gminy okręgowéj mają, ale tylko do głosów obecnych przy wyborze, i że przy wyborze naczelnika 3/4 części wyborców stanowią komplet, a głosowanie tylko ustnie odbywać się ma.

Następnie podniesiona została kwestya, czyli wybór na naczelnika ma być przywiązanym do posiadania ziemi i opłacania jakowego podatku, lub bezwarunkowo wolny. Większość komisyi była zdania, że wybór naczelnika ograniczonym być ma warunkiem posiadania pewnéj przestrzeni gruntów, gdyż własność ziemska reprezentuje to pojęcie, które uznać chcemy w utworzeniu gminy okręgowéj.

Co się tyczy zaś warunku, któren zawarty był w projekcie, aby naczelnik znał nietylko polski, ale i niemiecki język, i które to zdanie p. Referent popierał uwagami, że język niemiecki jest językiem urzędowym, koniecznym do załatwienia wielu spraw i do przeprowadzenia korespondencyi np. z władzami wojskowemi, komisya była zdania, iż warunek żądany zawarty jest w ogólnem postanowieniu, iż naczelnik posiadać ma odpowiedne stanowisku swemu ukształcenie, i że osobna w téj mierze uchwała nie jest potrzebna. Uchwaliła zatem komisya w miejsce § 58go projektu znaczną większością wniosek następującéj osnowy:

„Naczelnikiem gminy wybranym być może pro„stą większością głosów każdy, który

a) „jest wyznania chrześciańskiego,

b) „jest obywatelem krajowym w obrębie gminy „osiedlonym,

c) „posiada dostateczne wykształcenie umysłowe,

d) „jest pełnoletnim i w pełnem używaniu praw „cywilnych,

e) „jest właścicielem przynajmniéj stu morgów „gruntu".

Uchwaliwszy powyższy wniosek, pozostała do rozstrzygnienia kwestya, jak w tym razie postąpić, gdyby w okręgu gminy kandydatów na naczelnika gminy z wymaganemi kwalifikacyami, a mianowicie takich nie było, którzy posiadają 100tu morgową własność.

Jedni członkowie byli zdania, aby w tym wypadku wybór nastąpił między 10 lub 15 w obrębie gminy najwięcéj opodatkowanymi, drudzy proponowali, aby w tym razie wybór mógł nastąpić z pośród właścicieli gruntowych gmin sąsiednich, inni zaś członkowie mniemali, iżby w braku kandydatów w gminie okręgowéj osiedlonych, 100 morgów gruntu posiadających, także i tacy wybranymi być mogli, którzy tych kwalifikacyj nie posiadają, z warunkiem jednak, aby w tym razie wymagana była zgoda 3/4 części wszystkich obecnych wyborców.

Jeden zaś z członków komisyi, nie zgadzając się ze zdaniami wyżéj wyrażonemi, zwrócił uwagę ogólną, że już poprzednio w § 7 ustawy uchwalono, aby komisya stanowić mająca o granicach gmin okręgowych wzgląd przedewszystkiem miała na możebność wykonania wyborów na naczelnika, nie zdają się zatem wypadki możebne, aby nie było kandydatów z wymaganemi kwalifikacyami, jeżeli, jak się spodziewać trzeba, to postanowienie ustawy zastósowane zostanie.

Gdy p. Prezydujący poddał pod głosowanie kwestyę, czyli zachodzi w ogólności potrzeba osobnego postanowienia na wypadek braku kandydatów żądane kwalifikacye posiadających, okazała się równość obecnych głosów za i przeciwko temu zdaniu; p. Prezydujący rozstrzygnął przychylając się do ostatniego zdania, ze ten wypadek już przewidziany został w § 7 ustawy, orzekającym, że gminy okręgowe składać się mają mniéj więcéj z 10,000 mieszkańców, i że przy tworzeniu tych gmin możebność wyboru na naczelnika uwzględniona być ma.

Komisya przystąpiła do obrad nad § 59 projektu następującéj treści:

§ 59. „Wyboru na naczelnika gminy ziemskiéj „wolno nie przyjąć.

„Wybór ulega zatwierdzeniu władzy obwodowéj. „Obrany wykonywa przysięgę w obec dwóch ase„sorów gminy ziemskiéj, do rąk naczelnika obwodu „że Cesarzowi wiernym i posłusznym, a obowiąz„ki urzędowania sumiennie pełnić będzie.

Większość Komisyi podzielając zdanie jednego z członków Komisyi, iż jest świętym obowiązkiem każdego obywatela przyjąć to stanowisko, do którego kraj i zaufanie współobywateli go powołuje, — oświadczyła przeciwnie do zasady projektu, że niewolno nie przyjąć wyboru na naczelnika. Drugi ustęp dotyczący potwierdzenia i zaprzysiężenia wybranego kandydata przyjętym został z tą zmianą, iż wybrany kandydat nie przez władzę obwodową, ale przez władzę krajową potwierdzony a przed delegatem tejże władzy przysięgę złożyć ma.

Również uchwaliła Komisya, że obecność dwóch asesorów przy wykonaniu przysięgi, jak tego wymaga §. 58 projektu, nie jest konieczną.

Komisya przyjąwszy za zasadę, że odmówienie wyboru na naczelnika gminy okręgowéj nie jest wolne, postanowiła wyjątki, w których przysłuża prawo nieprzyjęcia wyboru i następujący wniosek większością przyjęła:

„Wyjątki, które uwalniają od przyjęcia wyboru „na naczelnika są następujące:

„1) Osoby 70 lat liczące.

„2) Osoby, które przez lat 3 ten urząd piasto„wały, na następne 3 lata.

„3) I te, które przez 3 peryody urzędowania ten „urząd sprawowały.

„4) Osoby, które z powodu kalectwa nie są zdolne „do sprawowania tego urzędu."

Jeden z członków Komisyi, niepodzielając zdania większości, aby wyjątki miały być dozwolone, następujące zrobił uwagi:

Postanowiwszy w zasadzie mianowanie naczelnika gminy okręgowéj w drodze wyboru, winniśmy uważać, aby następne postanowienia nieutrudniały lub w wykonaniu niepodobnemi czyniły tych wyborów. Komisya uchwaliła gminy okręgowe dość małe i ograniczyła wybór naczelnika do pewnych kwalifikacyj wieku, zdolności i własności w obrębie gminy. Jeżeli rzucimy okiem na kraj i jego stósunki, musi się w nas obudzić przekonanie, iż w wielu okolicach kraju dla braku warunków miej-

---

II. *Cechu kordybanników:*

1) Lada cechowa dębowa staroświecka z zamkiem sztucznym zamykanym na dwa klucze. Na wierzchu wieka schowek jak się zdaje na pióra i kałamarze;

2) Berełko toczone drewniane żółte, przystrojone w wypłowiałą wstążkę jedwabną i taśmę staroświecką;

3) Pieczęć mosiężna o żelaznym trzonku, z wyobrażeniem tarczy herbowéj. W herbie kozieł w poskoku, tudzież godła cechowe. W okół legenda: „*Sigel der Cordiwanmaher der Stat Croca(u) in Pole(n)*".*)

B. DOKUMENTA I INNE AKTA.

I. *Cechu passamonników:*

1) Ustawa cechowa, zatwierdzona przez rajców krakowskich (r. 1614), na pergaminie bez pieczęci;

2) Transumpt téj ustawy;

3) Zatwierdzenie tejże przez Zygmunta III (r. 1615), na pergaminie bez pieczęci;

4) Ustawa towarzyszów i czeladzi w mowie będącego cechu, zatwierdzona przez rajców krakowskich (r. 1617), na pergaminie z pieczęcią;

5) i 6) Transumpty powyższego dokumentu na papierze;

7) Zatwierdzenie ustawy cechowéj (uchwalonéj w r. 1625) przez Zygmunta III (r. 1626), na pargaminie bez pieczęci;

8) Zatwierdzenie owéj ustawy przez rajców krakowskich (r. 1625), na pergaminie z pieczęcią;

9) Zatwierdzenie przywilejów passamonników (wyszczególnionych pod l. 3 i 8) przez Władysława IV (r. 1633), na pergaminie z pieczęcią;

10) Zatwierdzenie przywileju powyższego przez Jana Kazimierza (r. 1651), na pergaminie z pieczęcią;

11) Zatwierdzenie tegoż przywileju (pod l. 10) przez króla Michała (r. 1669), na pergaminie z pieczęcią;

12) Wyrok Jana III, rozstrzygający spór cechu passamonników z żydami kazimierskiemi (r. 1685), na papierze;

13) Zatwierdzenie przywilejów rzeczonego cechu przez Augusta II (r. 1706), na pergaminie z nadwerężoną pieczęcią;

14) Zaświadczenie prawego pochodzenia Piotrowi Stojanowiczowi passamonnikowi, przez Franciszka Cyrusa, rajcę krakowskiego (1659 r.), na pergaminie bez pieczęci

15) Ośm ksiąg rękopiśmiennych oprawnych, zawierających protokóły posiedzeń, oraz rachunki i sprawy cechowe od 1617 do 1843 r.

II. *Cechu Kordybanników.*

1) Siedm ksiąg rękopiśmiennych, zawierających rejestra, rachunki, akta sporu z garbarzami o przeszkadzanie w rzemiośle, protokóły posiedzeń całocechowych i czeladniczych (od 1651 do 1843); następnie poświadczenia uiszczonych do wielkorządów krakowskich poborów (od roku 1723 do 1825) itp.

2) Fascykuł aktów i dekretów, tudzież cztery zwitki kwitów dotąd nieuporządkowanych.

3) Zatwierdzenie przywileju króla Stefana z r. 1585 przez Zygmunta III (1588 r.), na pergaminie z podpisem króla i malaturami bez pieczęci.

4) Transumpt powyższego przywileju z wieku XVIII na papierze.

5) Przekład polski powyższego przywileju z wieku XVIII na papierze.

6) Przekład niemiecki, przywileju Zygmunta III (bez daty) potwierdzającego: a) przywiléj króla Stefana z r. 1585; b) ustawy cechowe z r. 1583; na pergaminie bez podpisu i bez pieczęci.

7) Potwierdzenie ustawy towarzyszów cechowych (z r. 1583) przez mistrzów i czeladź (1611 r.), na pergaminie z woskową pieczęcią cechową wiszącą.

8) Zatwierdzenie uchwały starszyzny cechowej, zabraniającéj mistrzom kupowania ziela *borówki* (potrzebnego do wyprawy skór) pojedynczo przez rajców krakowskich (1621 roku), na pergaminie, z miejską pieczęcią mniejszą w puszce blaszanej.

9) Zatwierdzenie przywilejów cechowych przez króla Michała (1669 r.), na pergaminie z podpisem królewskim i pieczęcią koronną w puszce blaszanéj.

10) Zatwierdzenie przywilejów powyższych przez Jana III (r. 1676), na pergaminie z podpisem królewskim i pieczęcią jak wyżej.

11) Zatwierdzenie wszystkich przywilejów powyższych przez króla Stanisława Augusta (1775), na pergaminie z podpisem i pieczęcią jak wyżéj.

12) Transumpt przekładu niemieckiego ustawy towarzyszów cechowych z r. 1611 (patrz pod liczbą 7) sporządzony w r. 1822 na pergaminie.

III. *Cechu czerwono-skórników.*

1) Zatwierdzenie ustaw cechowych, mianowicie przywileju Władysława Jagiełły z r. 1423; Zygmunta I z r. 1540; Henryka Walezyusza z 1574, przez króla Stefana (1578 r.) na pergaminie z podpisem królewskim, bez pieczęci.

2) Transumpt potwierdzenia ustaw cechowych przez rajców krakowskich w r. 1600, sporządzony w wieku XVIII na pergaminie.

3) Zatwierdzenie powyższego przywileju króla Stefana z r. 1578 przez Zygmunta III (1604 r.), na pergaminie bez pieczęci.

4) Zatwierdzenie przez Jana Kazimierza (1649) przywileju Władysława IV z r. 1637, potwierdzającego wyrok Zygmunta III z r. 1616, zakazujący przedaży skór wyprawnych obcym garbarzom, okrom w trzech jarmarkach, na pergaminie, z woskową pieczęcią wielką koronną w puszce blaszanej.

5) Zatwierdzenie przywilejów powyższych przez Augusta II. (r. 1697) na pergaminie, z podpisem królewskim bez pieczęci.

6) Transumpt powyższego przywileju na papierze, sporządzony w wieku XVIII.

Po przyjęciu owego sprawozdania przez oddział do wiadomości, wniósł członek p. H. Seredyński, by z powodu zwinięcia niektórych cechów na prowincyi oraz w Krakowie, wystosować pismo do c. k. Rządu krajowego a względnie do magistratu krakowskiego o przekazanie w całości pamiątek pozostałych po rzeczonych cechach, jako to: ksiąg, dokumentów, dystynktoryów, pieczęci, skrzyń, chorągwi, malowideł, kobierców, medalów, monet, sygnetów, passyj, wzorów rękodzielniczych, roztruchanów, godeł i t. p. zabytków do przechowania Towarzystwu.

Zgromadzenie pochwaliło wniosek i postanowiło zanieść prośbę do komitetu Towarzystwa o wystosowanie odnośnych pism gdzie potrzeba.

---

*) Ta pieczęć pochodzi snadź z wieku XVI; gdyż odcisk éj znajduje się na jednym dyplomacie z r. 1611.

scowych wybór będzie trudny; pozostańmy zatém wierni naszéj zasadzie, ułatwiajmy a nie utrudniajmy tych wyborów. Komisya uchwaliwszy, iż od przyjęcia wyborów nikomu uchylać się niewolno, jeżeli z drugiéj strony przypuści wyjątki od téj zasady, wybory w niektórych okolicach kraju staną się niepodobne. Uważał również za rzecz konieczną, aby wybranemu naczelnikowi przysłużało prawo trzymania stałego zastępcy pod swoją odpowiedzialnością, gdyż urząd naczelnika jest nietylko osobistą, ale także i rzeczową atrybucyą, przywiązaną w pewnym względzie do posiadania ziemi.

Przekonany zresztą jest, znając kraj i jego stósunki, że w rzadkich tylko razach wybrani na naczelników osobiście ten urząd pełnić będą mogli i chcieli.

Z porządku następował §. 60 projektu następującéj osnowy:

„Urzędowanie naczelnika gminy ziemskiéj trwa „przez trzy lata i ma być osobiście sprawowane:

„W powszechności nie jest do niego przywiązaną żadna płaca, ani wynagrodzenie.

„Wolno jednak gminie ziemskiéj przeznaczyć dla „swego naczelnika stósowne stałe wynagrodzenie, „lub zapewnić mu inne korzyści.“

Komisya po dłuższéj dyskusyi orzekła, iż naczelnikowi gminy okręgowéj przysłużać ma prawo zastępowania się w pełnieniu swych obowiązków, przychylając się w téj kwestyi do uwag poprzednio podanych przez jednego z swych członków, uważając jednak urząd naczelnika za atrybucyję więcéj osobistą, większość Komisyi postanowiła, aby tylko czasowo w razie przeszkody wolno się było naczelnikowi dać zastępować.

Przyjęła zatém Komisya następujący wniosek w miejsce §. 60 projektu:

„Naczelnik gminy okręgowéj urzędować będzie „przez lat trzy. Naczelnik, któryby się na czas „służby w swych obowiązkach zastąpić był zmu„szonym, wyznaczy za porozumieniem się z radą „swego zastępcę i doniesie o tém władzy przeło„żonej. Urząd naczelnika jest bezpłatnym, jednak „wolno jest pod tym względem gminie okręgowéj „inaczéj postanowić, wszelako koszta z tytułu jego „urzędowania pochodzące jako i koszta bióra gmi„na ponosi.“

Komisya również przyjęła wniosek tyczący się osób, które wybrane być niemogą na naczelnika gminy następującéj treści:

„Od wyboru na naczelnika wykluczeni są:
„1) Duchowni.
„2) Wszyscy w czynnéj służbie cywilnéj lub woj„skowéj zostający.
„3) Uznani za winnych zbrodni, wykroczenia lub „przestępstwa, pochodzącego z chęci zysku „lub obrazy publicznéj moralności, wszyscy ci, „których majątek jest w stanie upadłości, jak „długo pertraktacya ugody lub postępowanie „krydalne trwa, a po ukończeniu tegóż jeżeli „za winnych uznani zostali.“

Co się tyczy kwalifikacyj potrzebnych, aby być członkiem rady okręgowéj, Komisya zgodziwszy się, aby każden, któren ma prawo wybierania, mógł być także wybraném, przyjęła wniosek:

„Na radcę gminy może być każdy wybrany, kto „ma prawo głosowania na naczelnika.„

Ukończywszy obrady tyczące się organicznego składu gminy okręgowéj — posiedzenie z dnia 17 skończyło się.

Wiedeń 22 lutego. W dzisiejszéj *Gazecie wiedeńskiéj* znajdujemy następujący artykuł w części nieurzędowéj, wykładający pobudki, dla jakich ogłoszone wczoraj rozporządzenie względem prawa nabywania przez żydów własności nieruchoméj, a mianowicie dóbr ziemskich, uległo niejakim ograniczeniom wyłącznie dla polskich krajów cesarstwa:

„Ogłoszone wczoraj rozporządzenia Cesarskie — mówi *Gaz. Wiedeńska* — o zdolności Izraelitów do posiadania własności, mieszczą w sobie koncesye sięgające tak daleko i tyle uwzględniające wszelkie słuszne życzenia, iż poczytujemy za rzecz zbyteczną wykazywać osobno jeszcze ich ważność.

„Ze względu jedynie na jeden punkt zdaje nam się, iż potrzeba bliżéj rozebrać pobudki postanowienia dotyczącego.

„Mowa tu o stósunkowo większem ograniczeniu możności posiadania własności, jakiéj Izraelici w Galicyi, w Krakowie i na Bukowinie podlegać jeszcze jak na teraz mają.

„Powód, dla którego kwestya uprawnienia Izraelitów do nabywania nieruchomości, głęboko wchodząca w najważniejsze stosunki, niemogłaby być w ogóle rozwiązaną bez dokładnego uwzględnienia właściwości prowincyonalnych, leżał jak mniemamy w zupełnie wyjątkowych stósunkach, jakie zachodzą co do Izraelitów w pomienionych krajach koronnych, skąd wypływa nieunikniona konieczność ograniczenia w téj mierze koncesyj do tego stopnia, aby się z nim opieka ważnych interesów krajowych pogodzić dała.

„W rzeczonych bowiem krajach istnieje wciąż jeszcze i obecnie pochodząca z dawnych czasów sprzeczność w wykształceniu i obyczajach między ludnością chrześcijańską i starozakonną, gdy Izraelici galicyjscy stojąc po większéj części na niskim stopniu oświaty, tworzą w związkach nawet i stósunkach społeczeńskiego życia ściśle odosobnioną od reszty ludności kastę, któréj interesa z interesami reszty mieszkańców ogólnie wzięte, daleko więcéj w sprzeczności zostają aniżeli się godzą.

„Wśród takich okoliczności, musiano, zwłaszcza w obec wielkiego rozgałęzienia się żywiołu żydowskiego w Galicyi, poczytać za rzecz niebezpieczną, znieść już teraz ograniczenia, jakie dotychczas były potrzebnemi, aby ludność chrześcijańską zabezpieczyć od szkodliwych wpływów wyłącznego interesu izraelickiego.

„Zdaje się nam być przeto zupełnie uzasadnioném, jeżeli daléj sięgająca zmiana dotychczasowych ograniczających przepisów pozostawi się późniejszym czasom, kiedy większa przynajmniéj część ludności izraelskiéj tych krajów uzna potrzebę, pielęgnowaniem i rozpowszechnieniem bardzo dotąd zaniedbanego kształcenia się, tudzież jak największém o ile się da szerzeniem moralności, nabyć ten wyższy stopień oświaty, na który przedewszystkiém miano wzgląd udzielając ich współwyznawcom w innych krajach koronnych ważne prawo nabywania nieruchomości, a którego stosunkowe posiadanie już teraz dostatecznym jest powodem do udzielenia takichże samych korzyści galicyjskim również izraelitom.

„Słusznie oczekiwać należy, że dla izraelitów galicyjskich dorównanie swym współwyznawcom w innych krajach koronnych będzie celem dążności, która ze stanowiska humanitarnego i cywilizacyjnego, musi być pożądaną.

„Co się tyczy tych niewielu krajów koronnych, do których nadana izraelitom wolność posiadania własności nie jest rozciągniętą, to wiadomym jest faktem, że nawet w epoce, kiedy stan ówczesnego prawodawstwa nie stanowił dla izraelitów prawnéj przeszkody w osiedlaniu się, zaniechano korzystać z takowego zupełnie w niektórych krajach koronnych, a w innych z małemi tylko pojedynczemi wyjątkami.

„Dla tych przeto krajów koronnych nie zachodziła potrzeba równoczeesnego uregulowania téj kwestyi.

„Jak się dowiadujemy, kwestya ta pozostawioną została rozstrzygnięciu przyszłych reprezentacyj krajowych.“

Na tém kończy się artykuł wyjaśniający *Gazety Wiedeńskiéj*. Z niego dowiadujemy się przedewszystkiém, że reprezentacye krajowe mają być rzeczywiście zaprowadzone; niewiemy tylko czy we wszystkich krajach koronnych, czy tylko w tych, gdzie kwestya nabywania własności przez starozakonnych nie została rozstrzygniętą powyższém postanowieniem. Ponieważ jest ona rozstrzygniętą w Krakowie, Galicyi, Bukowinie, Austryi niższéj, Czechach, Morawie, Szląsku, Węgrzech, Serbii z Banatem, Chorwacyi, Słowenii, Siedmiogrodzie, Wybrzeżu, Dalmacyi, przeto pozostanie sejmom krajowym zdecydować o niéj w Austryi Wyższéj, Salzbugu, Tyrolu z Vorarlbergiem, Styryi, Karyntyi, Krainie, Pograniczu wojskowém i Wenecyi, albowiem rozporządzenia cesarskie z dnia 18go b. m. nierozciągają się do tych krajów koronnych.

— *Morgenpost* donosi, że komisya centralna wyznaczona do podatku gorzelanego, następujące rozbierać będzie pytanie: 1° Przedstawienie wpływu podatku wódczanego na każdorazowy stan produkcyi wódki, a to tak ze względu na wysokość tego podatku, jak niemniéj na sposób jego poboru i kontroli skarbowéj. 2° Rozbiór pytania, czy korzystném jest dla skarbu i dogodnem dla producentów, aby dotychczasowy niedokładny system wymiaru naczynia zacierowego zastąpić przez opłatę od wyrobu skończonego, zaprowadzając narząd kontrolujący, czy też niebyłoby rzeczą stósowną, zaprowadzić w dotychczasowych pozycyach opłaty podatkowéj zniżenie ogólne lub na pewne kraje koronne obowiązujące, jakoteż zastósowane do różnego materyału zacierowego. 3° Wniosek, aby dozwolone już w Galicyi i krajach węgierskich układy względem opłaty za odstąpieniem 15% od podatku rozciągnąć również do innych krajów koronnych na te gorzelnie, które nieprzerwanie pędzą wódkę. 4° Zastrzeżenie ułatwień i o ile można rozpowszechnienie układów względem opłaty w drobnych gorzelniach gospodarskich. 5° Zbadanie stosunków handlu wódczanego z zagranicą, wraz z rozebraniem pytań: *a)* czy krajowy przemysł wódczany dostatecznéj doznaje opieki ceł naprzeciw zagranicznemu współzawodnictwu; i *b)* czy przyczyną obecnego małego wywozu wódki za granicę, jest obecny wymiar zwrotu podatku od wywozu, a zatém czy zmiana tego wymiaru jest pożądaną lub konieczną.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby lordów w d. 17 b. m. zapowiedział lord Derby, iż wniesie w przyszły poniedziałek interpelacyę przeciw art. 20go traktatu handlowego zawartego z Francyą, który opiewa, że potrzebnem jest zezwolenie parlamentu na wprowadzenie w życie zawartéj pomiędzy pełnomocnikami angielskim i francuskim konwencyi.

Hr. Granville w odpowiedzi na interpelacyę margrabiego Normanby oświadczył, iż niewidzi jakaby korzyść wyniknąć mogła z ponowienia interpelacyi w przedmiocie Sabaudyi i Nizzy. Układy w téj kwestyi ciągle się jeszcze toczą. Co się tyczy zapytania czy rząd angielski otrzymał w téj kwestyi komunikacye od rządu francuskiego, zapewnił hr. Granville, że rząd Jéj K. Mości odebrał depeszę z Francyi zaręczającą, iż nigdy Francya niemiała zamiaru przyłączać Sabaudyi bez zezwolenia ludu tego księstwa. Oświadczenie rządu francuskiego brzmi, że gdyby Sardynia otrzymała Włochy środkowe, Francya uważałaby za konieczne przyłączyć do swych posiadłości przynajmniej część Sabaudyi, nic jednak w téj mierze nienastąpi bez poprzedniego zezwolenia ludności tego księstwa, ani bez zasięgnięcia rady wielkich mocarstw.

Na posiedzeniu Izby niższej w d. 17 zapytał pan Palk sekretarza stanu w ministeryum wojny, czy wydatki na obwarowanie Devonportu i Plimouthu objęte są w budżecie złożonym w Izbie.

P. Herbert. Niemam czasu plan mój pod tym względem rozwijać w téj chwili, lecz upewnić mogę, że budżet obejmuje potrzebny fundusz na przyzwoitą obronę.

P. Bentinck zapytał pierwszego lorda skarbu czy została zawarta jaka konwencya między Anglią i Francyą na przypadek jeżeli parlament traktatu handlowego nie zatwierdzi.

Lord Palmerston: Rząd działał w nadziei, że parlament zatwierdzi traktat handlowy. Mniemaliśmy, że dla Anglii wielkie wynikną korzyści z téj konwencyi, tak pod względem rozwoju handlu narodowego, jak stosunków przyjaznych pomiędzy obu krajami. Rząd zbyt wielkie ma zaufanie w uczuciu i rozsądku Izby i kraju, aby mógł przypuszczać, że traktat nie zostanie zatwierdzony, pomimo przeciwnej opinii kilku członków i pewnej frakcyi ludzi politycznych kraju. Nieprzypuszczając, aby traktat mógł być odrzucony, niezawieraliśmy żadnej z Francyą konwencyi na ten wypadek. Powtarzam, że rząd jest pewnym, iż parlament i kraj dobrze przyjmą ów traktat. Przy téj sposobności oświadczam że zamiarem jest rządu rozpocząć dyskusyę nad traktatem w przyszły poniedziałek i prowadzić ją bez przerwy aż do końca. Spodziewam się że członkowie Izby niepołożą temu przeszkody.

Lord John Russell czyni oświadczenie w przedmiocie anneksyi Sardynii takie samo jak lord Granville w Izbie lordów. Na interpelacyę pułk. Herbert powiada, że klauzula traktatu, iż niewolno Anglii wzbraniać wywozu węgla, zamieszczona została bez żadnej przyczyny politycznej. Taka sama klauzula znajduje się w traktacie zawartym w roku zeszłym pomiędzy Anglią i Rosyą za ministerstwa hr. Malmesbury; klauzula ta niema przeto nic nowego w sobie.

P. Sydney Herbert przedkłada budżet armii. Przyznaje on, że budżet ten jest ogromny, znaczniejszy niż którykolwiek inny w nowszych czasach. Wynosi on 14 milionów 482,175 fr. więcej przeto o 1,982,600 fr. niż w roku zeszłym. Przyczyną główną tego powiększenia jest wydatek na działa gwintowe, do miliona dochodzący. Siła wojskowa żądana od parlamentu, wynosi 143,362 ludzi, a zatem na pozór o 20,000 więcej wrzeczywistości zaś o 6456 z powodu przeniesień do Indyj i Chin.

Sir Robert Peel czyni zarzut ministerstwu wojny, że w czasie pokoju tak ogromny budżet przedłożyło Izbie.

Izba wotuje żądany kredyt. Posiedzenie się kończy.

Włochy.

Gazeta Kolońska donosi z Turynu z 16go: Spodziewałem się, że będę mógł dziś już przesłać proklamacyę króla Wiktora Emanuela do Włoch środkowych, lecz nadzieja ta spełzła na niczém z powodu, iż ogłoszenie téj proklamacyi odłożoném zostało, a przypisują to zapowiedzianemu zebraniu się konferencyj nowych w Paryżu. Sądzą, że myśl tych konferencyj nie została zupełnie zaniedbaną, lubo bezpośredniemu jej urzeczywistnieniu stają na zawadzie trudności na północy robione.—Mówią tu o bardzo ostrem piśmie papieskiém do Wiktora Emanuela, jako odpowiedź na wiadomy okólnik Cavoura w sprawie Włoch środkowych. Farini wysyła pułkownika Frappoli do Szwecyi, z poleceniem złożenia dworowi szwedzkiemu podziękowań za współczucie przez kraj objawione. (Tyczy się to oświadczenia sejmu w Sztokolmie, żądającego, aby król, skoro kongres przyjdzie do skutku, polecił pełnomocnikowi swemu przemawiać na kongresie za sprawą wolności Włoch. *Red. Cz.)*. Przyjęcie króla w Medyolanie było pełne zapału.

Journal des Débats donosi z Rzymu 11go, że na kongregacyi, która się przed trzema dniami odbyła w Watykanie, postanowiono nie wyklinać króla sardyńskiego, cokolwiek bądź się stanie.

Według doniesień z Turynu z 20go, *Gaz. militare* mówi, iż artylerya polowa sardyńska ma być doprowadzona do 30 bateryj, a w téj liczbie 6 lub 8 bateryj dział gwintowych podług nowego systemu francuzkiego. Do Bononii wysłano znowu kilku oficerów ze sztabu jeneralnego. W Medyolanie zaszły znów aresztowania z powodu demonstracyj za Papieżem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 lutego. W sobotę, jak już donieśliśmy, odbędzie się o godzinie 11éj posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego w sali kolegium prawniczego naprzeciw kościoła ś. Piotra.

— W d. 2 b. m. powstał w Nowym Jorku pożar na ulicy „Elmstreet“ którego ofiarą padło 50 osób, częścią przez zawalenie się domów, częścią przez niepodobieństwo wyratowania mieszkańców z tych domów, które nagle płomieniami były ogarnięte. Nazajutrz w pewnéj fabryce na „Brooklyn“ (wyspa pod miastem) pękł kocioł machiny parowéj i skutkiem tego budynek fabryczny, licho zapewne zbudowany, zwalił się i zagrzebał pod gruzami swemi 15 robotników.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 22 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj Polk postawił pytanie, czy to co gabinet francuski udzielił lordowi Cowley miało takie znaczenie, iż Francya domaga się odstąpienia sobie Sabaudyi w razie gdyby Włochy środkowe połączonemi zostały z Piemontem. Lord Russell odłożył odpowiedź na to zapytanie do przyszłego tygodnia, kiedy wniosek Kinglake pod względem Sabandyi ma być wzięty pod obrady. Lord Palmerston odpowiada na zapytanie względem traktatu handlowego, iż oba państwa, tak Francya jak i Anglia mogą projektować zmiany traktatu w formie traktatu dodatkowego, wszelako strona przeciwna nie jest obowiązaną przyjąć propozycyi. Duncan wnosi poprawkę w tych słowach: Izba nagania powiększenie niedoboru w budżecie przez zmniejszenie dochodów a podwyższenie podatku dochodowego.

Bern 21 lutego. Rada związkowa szwajcarska rozpoczęła z Sardynią układy względem odkupienia stipendiów szwajcarskich w kolegium Borromeusza w Medyolanie (zostaje to w związku z zamiarem odłączenia się dyecezyalnego kantonów Tirinskiego i Gryzońskiego od biskupstw lombardzkich. Red. Cz.)

Z artukułów półurzędowych, mianowicie pruskich, spostrzegać się daje, że między Austryą i Prusami przychodzi jeżeli nie do zupełnéj zgody w ważnych sprawach europejskich, to przynajmniéj, że jest obustronna dążność zbliżenia się wzajemnego. Czy to zbliżenie nastąpi w pół drogi, czy jedna ze stron posunie się daléj ku drugiéj, tego z dzienników niepoznać, zwłaszcza, że do tego spostrzeżenia znajdujemy więcéj materyałów w pruskich niż w austryackich dziennikach. Wszakże półurzędowa *Gazeta pruska* w ostatnim swoim artykule wstępnym, nie wiele czyni nadziei, aby Prusy chciały w czémkolwiek ustąpić. Jedność obu państw objawia się dotąd podobno jedynie w kwestyi duńsko-niemieckiéj; w innych wewnętrznych kwestyach związku niemieckiego nie widzimy jéj wcale, a co do spraw ogólno-europejskich, najważniejsza w téj chwili włoska, zostaje w zawieszeniu dyplomatyczném.

Gaz. Krzyżowa podała była list paryski donoszący, że Francya zawezwała Rosyę do wzięcia inicyatywy w proponowaniu konferencyi pięciu mocarstw. Do tego listu dodaje taż gazeta, że propozycye żądane odeszły już z Petersburga do Paryża i że Prusy miały do nich przystąpić. Dziennik ten nie chce jednak ztąd wnosić, aby kwestya włoska dała się na téj drodze rozstrzygnąć, przypuszcza bowiem, że tak Rosya jak i Prusy nie zgodzą się na zastósowanie w polityce zasad narodowości i naturalnych granic, tak jak zasady te w Paryżu wyznają, a w Londynie je znoszą. Pominąwszy uwagi *Gaz. Krzyżowéj*, ważném jest tylko jéj doniesienie o propozycyach nowych kongresu ze strony Rosyi a na żądanie Francyi, i o przystaniu na nie Prus.

Indép. belge donosi, że manifest króla sardyńskiego do Włoch środkowych był już w Turynie 14go wygotowanym, to jest przed wyjazdem króla do Medyolanu. Kopię téj odezwy posłano do Paryża, lecz następnie wskutku układów prowadzonych o Sabaudyę, wstrzymano ogłoszenie manifestu.

Główną z wiadomości z Petersburga do 16go t. m. sięgających, jest, iż pożyczka zaciągana przez rząd rosyjski od krajowych kapitalistów za pomocą zamiany, jak wiemy. sum deponowanych w bankach cesarskich, a 900 milionów rsr. wynoszących, na rentę 5-procentową, nie idzie zupełnie pomyślnie. Wprawdzie, gdy rząd użył silnych środków do przeprowadzenia téj zamiany, bo postanowił, że sumy pozostawione w bankach jako depozyta w stanie ruchomym i rozporządzalnym przynosić będą tylko 2 procent, a ukonsolidowane i zamienione na papiery rentowe, dawać będą 5 procent, przeto wielu depozytaryuszów w zamianę tę weszło i w miejsce swych kapitałów papiery rentowe przyjęło. Znaczna jednak liczba albo kapitały swe z banków odebrała aby je gdzieindziéj umieścić, lub nawet dotychczas na 2 procent w bankach pozostawiła. Dla tego rząd pierwiastkowy termin przemiany do 1 (13) stycznia 1860 r. naznaczony, przedłużył o cały rok do 1 (13) stycznia 1861 r. Wiadomo, że inna zagranicą przez Rosyę zaciągana w kwietniu r. z. pożyczka w ilości 12 milionów funtów sterlingów po 3 od sta, o którą nawet układ zrobiono z domem bankierskim Thompson et Bonard, nie przyszła wówczas do skutku, z powodu przesilenia pieniężnego przez wojnę włoską wywołanego. Otóż teraz rząd rosyjski posłał do Londynu naczelnika domu bankierskiego petersburskiego p. Kapherr, który po Stieglitzu został bankierem korony, aby ułożyć się z kapitalistami londyńskiemi o niedoszłą w r. z. 3-procentową pożyczkę.—W wielu guberniach rosyjskich następują teraz co trzy lata odbywające się wybory marszałków i urzędników szlacheckich. Z tego powodu gubernatorowie cywilni wydali w imieniu rządu odezwy do szlachty, ażeby przy teraźniejszych wyborach z większą jak zwykle bacznością głosami swemi rozporządzali, gdyż wybrani marszałkowie gubernialni i powiatowi, mają współdziałać przy przeprowadzeniu usamowolnienia włościan w Rosyi.

Szczegółowe listy z Carogrodu z 11 tm. ogłoszone w gazetach tryestskich, donoszą, iż po przybyciu do stolicy tureckiéj nowego posła francuzkiego margrabiego de Lavalette, stosunki dyplomatyczne między poselstwem francuskiem a innemi ambasadami bardzo naprężone przy odjeździe p. Touvenela, złagodniały i nastąpiło większe nieco zbliżenie między reprezentantami wielkich mocarstw w Stambule.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 23 lutego.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	353	346
Ruble obrączkowe agio		9	7
Talary pruskie za 150 złr. now.		76¼	75¼
Srebro nowe	złr.	131½	130
Półimperyały rosyjskie	„	10 80	10 65
Napoleondory 20-fr.	„	10 50	10 35
Dukaty holenderskie ważne	„	6 16	6 8
„ austryackie	„	6 20	6 12
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	87½ –	86½ –
Obligacye indemn. z kuponami	„	73 –	72½
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	78 –	76½ –
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	106	104
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100¼	99½

Wiedeń 23 lutego (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	111	50
Hamburg 100 Marków	99	50
Londyn 10 Ł.	130	75
Paryż 100 franków	52	40
Dukat	6	19
5% Metaliki	70	10
„ „ na walutę austr.	65	—
4½% „	60	50
4% „	54	—
3% „		—
Losy z roku 1834	400	—
„ „ 1839	124	—
„ „ 1854	106	50
Pożyczka narodowa	78	10
Obligacye indemn. galic.	71	25
Akcye bankowe	868	—
„ kolei północnéj	1866	—
„ kredytu ruchomego	198	80
„ kolei francusko-austryackiéj	271½	—

Lwów 21 lutego.		
Dukat holenderski	6 22	6 17
„ austryacki	6 25	6 20
Półimperyał rosyjski	10 87	10 63
Rubel rosyjski	2 9	2 5
Talar pruski	2 1	1 97
Pięciozłotówka polska		—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 —	84 52
Oblig. indemn. bez kupon.	71 46	70 79
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 65	76 78

Warszawa 20 lutego.			
Półimperyały	rubli	—	5 58½
Obligi skarbowe	„	91 69	—
kupon		—	1 55⅝
Listy zastawne III okresu	rubli	14 88½	14 86½
kupon		—	9⅔

Wrocław 22 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	76½	—
Polskie bilety bankowe	86¼	—
„ listy zastawne	86½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¾	—
„ „ „ 3½%	—	89¾
Obligi krak.-szląsk.	—	71¼

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Wadowickiego 20 lutego.

(W. S.) Twierdzą powszechnie, iż w naszym kraju niema przemysłu. Wszelako nie jesteśmy zupełnie bez przemysłu; tylko że nasz przemysł utrzymuje się w dużo mniejszym rozmiarze i jest jeszcze dalekim od doskonałości zagranicznéj. Celem poparcia tego twierdzenia przytaczam tu tę okoliczność: iż we wsiach Stryszowie (obok Kalwaryi Zebrzydowskiéj), oraz Zakrzowie i Dąbrówce np. wyrabiają białogłowy pewien rodzaj czepców nicianych. Jest to misterna robota: coś niby nakształt koronek brabanckich. Wyroby w mowie będące miałyby nawet dosyć znaczną wartość, gdyby ich fabrykacya się wydoskonaliła, jeśli nie co do techniki, to przynajmniéj co do doboru materyału. Albowiem niska cena dzisiejsza (tuzin 20 złr. m. k.) sprawia, iż cyfra kapitału obrotowego podsilającego rzeczone przedsiębiorstwo ani parę tysięcy złr. rocznie nie wynosi. Możnaby jednak tę gałęź przemysłu podźwignąć i rozszerzyć, byle się nią ktoś zajął szczerze i umiejętnie, tak iżby jéj wyroby szły w handel.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołud. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 22 do 23 lutego.

HOTEL POLLERA. Aleksander hr. Sołtykow kapitalista z Królestwa. Merze Lwowa. Michał hr. Załuski wł. dóbr z Królestwa. Merkel Jakub sekr. minist. z Wiednia. Anger Franc. insp. finan. z Babic. Fryd. Adolf Buch ck. kapitan z Pesztu. Dams Robert pryw. z Pragi. Haempel Karol ekonom z Białéj. Knopf Maurycy kup. do Przeworska. Fränkel Szymon kup. z Tarnowa.

Wyjechali: Jan hr. Stadnicki wł. dóbr do Boratyna. Siedmiogrodzki Adam plenipotent do Poznania. Dams Robert prywatny z Pragi. Haempel Karol ekonom do Bochni. Zieliński Apolinary wł. dóbr do Krasnego. Göts Franc. nadleśn. do Latoszyna. Sobolewski Tadeusz właśc. dóbr do Osieczan. Hundbold Teodor kupiec do Tarnowa. Popiel Wacław właściciel dóbr do Galicyi. Janowski Rudolf fabr. do Bielska.

HOTEL ROSYJSKI. A. Baruch kupiec z Hamburga. Esra Eber kup. z Gdańska. Franc. Mischau ck. insp. katastralny z Czech. Aleksander Wapowicz Dr med., Antoni Misch c. k. major z Wiednia. Karol Mischak ck. kapitan z Tryestu.

Wyjechali: A. Baruch, Esra Eber kupcy do Lwowa. Jan hr. Tarnowski wł. dóbr do Dzikowa. Franc. Niedziałkowski, Karol Królikowski obyw. do Warszawy. Franc. Mischau ck. insp. katastral. do Sanoka. Antoni Misch ck. major do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Mieczysław Bobrownicki wł. dóbr z Jaworza. Konstanty Krobicki ob. z Harklowy.

Wyjechali: Tytus bar. Horoch wł. dóbr do Skotnik. Milewski Franciszek ob. do Kijowa.

HOTEL SASKI. Włodzimierz Dąmbski wł. dóbr z Galicyi. Wład. Bielski wł. dóbr z Polski.

Wyjechali: Marya Bobrownicka wł. dóbr do Galicyi. Józef Majzel z fam., Seweryn Mieszkowski ob., Stanisław Kowalski wł. dóbr do Polski.

HOTEL POLSKI. Antoni Borowski ob. z Bochni. Ludwika Płońska pryw. z Bielska. Andrzéj Gołda pleban z Wadowic. Juliusz Gerhardt ck. por. z Pesztu. Adam Dzikowski ck. adjunkt z Ropczyc. A. Silberman kup. z Prus. Juliusz Hoffmann c. k. oficyał. Wilhelm Schmidt ck oficer, Walenty Brzeski ob. z Wiednia. L. Maschler, Karol Rappaport kupcy z Brodów. M. Deiler kup. ze Lwowa. Karol Schubert piwowar z Niegowic. Marceli Frenzal wł. młyna parow. z Prus. Jan Niepokój ob. z Prus. Jakub Oderski kup. z Opawy.

(Nadesłane.)

Dnia 21 stycznia r. b. w sobotę, przejeżdżając po pod klasztor po-jezuicki w Tuchowie, cudownym wizerunkiem Maryi słynny, usłyszałem pobożne hymny ludu w świątyni Pańskiéj ku Bogu wznoszone, pospieszyłem więc do świątyni, którą zastałem ludem przepełnioną, a w tém zgromadzeniu było kilku urzędników powiatowych i urząd kamery. Widzę na twarzach zgromadzonych wyryty smutek i widoczne łzy w oczach, chcąc się zaś dowiedzieć rzeczywistości tego zgromadzenia, pytam tamecznych obywateli co to ma znaczyć? Którzy objaśniają mnie, że lud zgromadził się tak licznie na pożegnanie czcigodnego Księdza Michała Przewoźniczka, byłego Wikarego przy kościele parafialnym w Tuchowie, a w owym dniu przenoszącego się do Skrzyszowa. A tak po skończonem nabożeństwie żegnał ów lud pobożny rzewnemi łzami czcigodnego kapłana, obległ fury z rzeczami Jego, łkając z widocznem wzruszeniem, a nareszcie wraz z urzędnikami powiatowemi i urzędem kamery odprowadzał go przeszło pół mili drogi. A więc ów czcigodny kapłan przez przeciąg kilku miesięcy na swojem stanowisku, potrafił sobie zjednać serca pobożnego ludu, przez przykładne zachowanie się jako kapłan, przez nabożeństwo i atencyę przed ołtarzem odprawiane i przez kazania z zaszczytnym talentem oddane, podnoszące ducha chrześcianina ku Bogu i usposobiające do wykształcenia moralnego (169)

Podaję do publicznéj wiadomości dla tego, że ów akt pożegnalny czcigodnego kapłana, był prawdziwie rozczulający, i oby ten czcigodny kapłan był wzorem dla czcigodnych kapłanów, oby wszyscy czcigodni kapłani głosem swym mogli sobie ująć serca ludu jak sobie ujął ksiądz Michał Przewoźniczek w tak krótkim czasie.

K. R.

URZĘDOWE.

Edykt.

(145) (2-3)

[Nro 2,102]. C. k. Sąd w Załoźcach wzywa niniejszem wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do spadku śp. Ferdynanda Simmelmayer de Pikauf, c. k. przełożonego powiatu, pod dniem 21 listopada 1859 r. bez testamentu zmarłego, ażeby się stawili w tym sądzie dla okazania i udowodnienia praw swoich w dniu 8ym maja 1860 roku o godzinie 9éj z rana; lub w tymże przeciągu czasu podanie swoje na piśmie wnieśli. W przeciwnym bowiem razie nie mieliby żadnego dalszego prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie okazanych wierzytelności wyczerpanym został, wyjąwszy o ile im służy prawo zastawu.

Od ck. Sądu w Załoźcach

Dnia 8 lutego 1860.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepła podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	324‴ 43	— 0'6	99	północny silny		śnieg	— 3'1	— 0' 4
	10	326 35	2 4	95	półn.-zach. średni		„		
23	6	328 31	3 4	93	północny słaby		„		

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Ryther*.